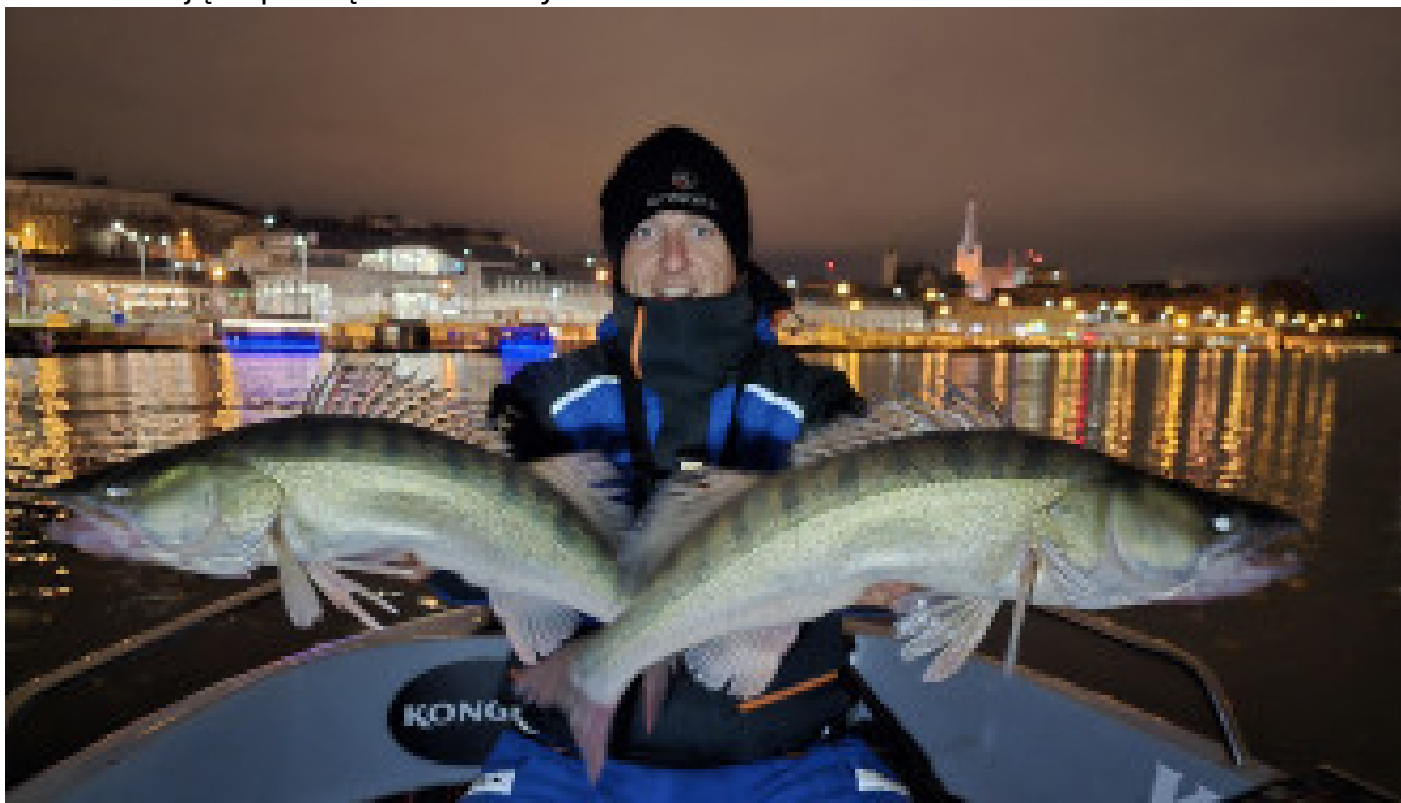


Sandaczowa Wenecja

Michał Wiśniewski: „Każdego roku w Szczecinie wraz z nadejściem jesieni zaczyna się prawdziwy spektakl. Od października aż do końca zimy Odra, Regalica i liczne kanały stają się sceną, na której główną rolę odgrywa sandacz. To właśnie wtedy wędkarze mają największe szanse na złowienie nie tylko pojedynczych sztuk, ale często całych serii ryb. Wystarczy dobrze trafić w moment, by w ciągu kilku godzin przeżyć emocje, które zostają w pamięci na całe życie.



Szkoła precyzji

Ten okres to najlepszy czas, by zgłębiać tajniki jednej z najskuteczniejszych technik połowu sandacza – łowienia z opadu. Polega ono na takim prowadzeniu gumowej przynęty skokami, by po każdym skoku opadała na napiętą plecionkę, delikatnie stukając o dno. Kluczem do sukcesu jest wyczucie tego subtelnego momentu, w którym należy wykonać zaciąg. Często branie sandacza to jedynie lekkie przytrzymanie, pojedynczy impuls albo – słynny „pstryk”. Właśnie ten niuans czyni metodę z opadu wyjątkową – uczy cierpliwości, koncentracji i wyczucia, które przydają się w każdej wędkarskiej praktyce.

Szczecińska Wenecja – miejsce kultowe

Nie sposób mówić o sandaczach w Szczecinie i nie wspomnieć o słynnej Szczecińskiej Wenecji. To jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc na mapie wędkarskiej miasta. Stare portowe zabudowania, mosty i kanały tworzą niezwykle rodowite środowisko, w którym sandacz czuje się jak u siebie. Woda pełna jest zakamarków, rynien i uskoków, a każdy rzut może zakończyć się kontaktem z rybą. Wędkarze zgodnie twierdzą, że Wenecja to prawdziwe serce sandaczowych łowów w mieście – tu można spotkać zarówno początkujących, jak i najwielkich wyjadaczy.

Wąsy Chrobrego – tętno nad wodą

Kolejnym miejscem, które warto szczególnie podkreślić, są Wąsy Chrobrego. To wizytówka Szczecina i jednocześnie niezwykle popularna miejscówka sandaczowa. W sezonie trudno tam znaleźć wolne miejsce

na brzegu – każdy metr nabrzeża bywa zajęty przez spinningistów liczących na kontakt z sandaczami. Jednak to właśnie czyni to miejsce wyjątkowym – wspólne łowienie, wymiana doświadczeń i niezapomniana atmosfera.

Co ważne, Wąsy Chrobrego to dobre łowisko, niezależnie od tego, czy ktoś łowi z brzegu, czy też przypływa łodzią. To miejsce, które tętni życiem wędkarskim, a w okresie sandaczowego eldorado rzadko zdarza się, by ktoś wrócił stamtąd o kiju. Zdarza się, że ryby biorą jedną po drugiej, a kilkanaście sztuk w ciągu kilku godzin nie jest tu niczym niezwykłym.

Oprócz Wenecji i Wąsów Chrobrego, sandacze w Szczecinie upodobały sobie również okolice mostów i portowych basenów. Rynny na Regalicy, ujścia kanałów oraz opaski na Odrze to miejsca, w których zawsze warto spróbować. Szczególnie skuteczne są okolice, gdzie twarde dno łączy się z kamieniami lub muszlami, a nurt tworzy wyraźne uskoki. To tam sandacz czuje się bezpiecznie i właśnie tam najchętniej jest łowiony.

Pogoda a aktywność drapieżnika

Pogoda odgrywa ogromną rolę w sandaczowym spektaklu. Pochmurne dni, niskie ciśnienie i lekki wiatr to często najlepsze warunki do połowu. W takich okolicznościach ryby wychodzą z głębszych kryjówek i ruszają na łowisko. Z kolei długotrwałe, słoneczne i bezwietrzne dni sprawiają, że sandacze stają się bardziej ospałe, a brania są rzadsze. Nocne połowy to odrębny rozdział – właśnie wtedy na łowisko wychodzą największe sztuki, które za dnia pozostają w cieniu.

Godziny sandaczowych brań

Wielu wędkarzy zwraca uwagę, że sandacze mają swoje wyraźne pory aktywności. Najchętniej sprawdzają się następujące godziny: ...”

Michał Wiśniewski na stronie 10 WW 12/25 opowiada o sandaczowych trikach szczecińskich spinningistów.

23 listopada 2025, 00:47